

## NIE MOŻECIE SŁUŻYĆ BOGU I MAMONIE

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 16, 1-13)

Jezus powiedział do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości.

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!».

### PYTANIA DO DZIELENIA

1. Komu służę? Jakich pragnień pełne są moje myśli i marzenia?
2. Jakie znaczenie ma dla mnie jałmużna? Kiedy i po co ją daję?
3. W jaki sposób mogę służyć tym, co posiadam, drugiemu człowiekowi?

### KOMENTARZ

w. 1 *Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.*

Poprzednia przypowieść (o miłosiernym ojcu) była skierowana do wszystkich, chociaż Łukasz wyraźnie zaznacza, że głównymi jej adresatami byli faryzeusze i uczeni w Piśmie, natomiast rozważana perykopa przeznaczona jest dla wąskiego grona uczniów, co może sugerować, że jest ona pewnym uszczegółowieniem, wyjaśnieniem poprzedniej (por. Mk 4,33n). Rzeczownik „rządcą” (gr. *oikonomos*) jest przez Pawła i Piotra używany także w sensie duchowym i jest tłumaczony jako „szafarz” (por. 1 Kor 4,1n; Tt 1,7; 1 P 4,10). W dalszej części rozdziału Łukasz zaznacza, że także to nauczanie dotarło do faryzeuszów i wzbudziło ich żywą reakcję, co spotykało się z bezpośrednią i jednoznaczną odpowiedzią Jezusa. Czasownik „oskarżyć” (gr. *diaballo*) znaczy także oczernić, oskarżyć z wrogimi zamiarami. Oskarżycielami mogli więc być „życliwi ludzie” lub tacy, którzy liczyli na

objęcie stanowiska po nieuczciwym ekonomie. Na pewno nie mieściło się to w kategoriach „upomnienia braterskiego” (por. Mt 18, 15-17).

**w. 2 *Przywołał go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą”.***

Pan chce rozstrzygnąć problem, domagając się jasnego przedstawienie sposobu zarządzania. Pan rozliczający się ze swoimi sługami to częsty motyw przypowieści (por. Mt 18,23; 25,14). Bóg nie odrzuca tego, kto dopuścił się grzechu, ale podejmuje z nim dialog, weryfikuje sytuację (por. Rdz 3,9; 4,9; 18,20). Osoba rządcy jest ważną figurą, bowiem reprezentuje on swojego pana (por. 12,42). Tym, który ostatecznie dokonuje rozliczenia jest Bóg (por. Mt 12,36; Rz 14,12). Rządca nie wypełniał swoich obowiązków zgodnie z wolą swego pana (por. 19,21-25). Kontekst całej przypowieści wskazuje na właściciela, który nie jest obecny w domu, ale tylko od czasu do czasu się w nim pojawia (por. Łk 12,42n; 19,12; 20,9).

**w. 3 *Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.***

Częstym elementem przypowieści jest wnikanie w myśli i pragnienia ich bohaterów, aby w ten sposób stali się bliscy słuchaczom (por. Łk 12,17; 18,4). Zwrot „nie mogę” dosłownie brzmi „nie mam siły”. Człowiek wyrzucony z pracy z opinią nieuczciwego albo mógł szukać zajęcia najemnego robotnika (por. przypowieść o robotnikach winnicy: Mt 20,1-16), albo zostać żebrakiem. Dlatego rządcą chce tego uniknąć, tekst jasno wyjaśnia. Los żebraków był szczególnie ciężki (por. 16,20; Mk 10,46; Dz 3,2).

**w. 4 *Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu.***

Dla rządcy, który nie miał własnych posiadłości, liczy się przyjęcie przez innych (być może także zatrudnienie). Wartość zobowiązań wobec właściciela wskazuje na to, że to raczej ludzie zamożni byli dłużnikami.

**w. 5 *Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?”***

Dłużnikami byli dzierżawcy, którzy po zbiorach oddawali właścicielowi ziemi pewną część plonów. Czynili to według pisemnych zobowiązań, na które zgadzały się obie strony. W czasie nieobecności właściciela to rządcą podejmował decyzje w jego imieniu.

**w. 6 *Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”.***

Beczka jako miara objętości zawierała ok. 45 litrów. Suma należności wobec pana była niebagatelna, bowiem był to zbiór z około 150 drzew oliwnych, wart ok. 1000 denarów (1 denar = dniówka pracy najemnego robotnika; por. Mt 20,2). Darowanie długu staje się podstawą wdzięczności.

**w. 7 *Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korcy pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”.***

Korzec to miara około 39 litrów. 100 korców pszenicy reprezentuje wartość ok. 2500 denarów.

w. 8 ***Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.***

Pochwała nieuczciwego rządcy w wielu komentarzach znajduje różne uzasadnienie, w zależności od opinii, czy darowanie części długu odbyło się kosztem majątku właściciela, czy tylko poprzez uniknięcie lichwy, której zresztą Prawo zabraniało (por. Kpł 25,36n). Jednak wydaje się, że pochwała dotyczy wyłącznie przebiegłości (inteligencji) rządcy w trosce o swoje życie. Przymiotnik „roztropnie” nie wskazuje na cnotę, ale na ludzką zapobiegliwość. Synowie światłości to ci, którzy przyjęli nauczanie Jezusa (por. J 12,36), a w listach Pawła jest to określenie chrześcijan (por. Ef 5,8; 1 Tes 5,5). Ich przeciwieństwem byli „synowie ciemności” w tym tekście określani jako „synowie tego świata”, czyli ci, którzy nie dali się oświecić poprzez światło Ewangelii i żyją według „zasad tego świata”.

w. 9 ***Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków.***

Po przypowieści następuje konkretne wyjaśnienie. Jezus nie chce pozostawić dowolności interpretacji, ale jednoznacznie wskazuje na sens przykładu. Niegodziwość mamony polega na tym, że człowiek łatwo ulega zniewoleniu własnymi dobrami (por. Łk 18,22n) i wierzy, że jego życie zależy od jego majątku (por. Łk 12,15.19; Ap 3,17), co przekłada się na postawę egoizmu, wywyższenia i zatwardziałości serca.

w. 10 ***Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie.***

Używając wypowiedzi na wzór przysłów, Jezus wskazuje na istotę sprawiedliwości swoich uczniów. Wierność we wszystkim, zawsze i wszędzie. Tym, co prowadzi do wielkich nieuczciwości jest droga codziennych „drobiazgów” w tym, co złe. Jeśli zwalniamy się z odpowiedzialności za drobiazgi, pewnego dnia może się okazać, że dopuścimy się wielkich niegodziwości. Teksty paralelne to Łk 19,17 i Mt 24,21. Taka koncepcja przejścia od drobnych kradzieży do „sprzedania” Mistrza towarzyszy Janowi, kiedy ukazuje Judasza (por. J 12,6; 13,2.27).

w. 11 ***Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy?***

Niegodziwa mamona nie jest prawdziwym dobrem człowieka, ona jest tylko narzędziem, podobnie jak wiele innych, które uczeń Jezusa może wykorzystać do otrzymania prawdziwego dobra, którym jest życie wieczne, wejście do radości swego Pana (por. Łk 18,18; Mt 25,21.23). Prawdziwym skarbem jest Królestwo Boże, które jest więcej warte niż wszystkie posiadane dobra, co ukazują przypowieści o skarbie ukrytym w roli (por. Mt 13,44) i o perle (por. Mt 13,45n). Prawdziwym bogactwem jest sam Bóg (por. Ef 3,8; Jk 2,5), On jest także skarbem, przy którym powinno trwać serce człowieka (por. Mt 6,21). Mamona wyraża wszystkie dobra, które choć ulegają zniszczeniu (por. Łk 12,33), mogą jednak zniewolić serce człowieka i stać się jego bożkiem.

w. 12 ***Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze?***

Obrazem Królestwa Bożego jest przypowieść o minach (por. 19,11-27; Mt 25,14-29), gdzie zadaniem człowieka jest pomnażanie tego, co należy do jego pana. Wszystkie dobra na tym świecie pochodzą od Boga (por. 1 Krn 29,14; Hi 1,21; Ez 16,16-21; Oz 2,10; 1 Tm 6,7). Psalmista wołał: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24,1). To, co należy do człowieka to życie wieczne, które Bóg mu ofiarował (por. Łk 10,41n; Kol 3,3n; 1 P 1,3-5).

w. 13 *Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie».*

Podobnie jak w wierszu 10., pierwsza część zdania ma charakter przysłowia, z którym każdy musi się zgodzić. Ostatnia część wiersza jest jasnym wyjaśnieniem, jakich panów Jezus ma na myśli. Człowiek służy albo Bogu albo pieniądзом: „tertium non datur”. Dla Pawła jest to tak oczywiste, iż jako korzeń wszelkiego zła widzi on chciwość pieniędzy (por. 1 Tm 6,9n). Mateusz tę samą sentencję umieszcza w kontekście Kazania na Górze, wskazując na to, że pierwszą i najważniejszą troską człowieka powinny być sprawy Królestwa Bożego (por. Mt 6,19-34). Nadmierne zabieganie i zamartwianie się o jedzenie i ubranie oraz o to wszystko, co służy ciału, bardzo łatwo przeradza się w kult pieniądza, służbę mamonie.

## **MEDYTACJA**

Komentując tę perykopę na pewno trzeba uwzględnić dwa poziomy interpretacji i nie wolno wrywać jej z kontekstu miłosierdzia jako źródła życia, w opozycji do pieniądza, który rywalizuje o to, aby stanowić fundament ludzkiej egzystencji. Takie odłączenie powoduje podstawową trudność w zrozumieniu pochwały nieuczciwego rządcy. W sensie dosłownym pochwała dotyczy wyłącznie zapobiegliwości w trosce o życie i na pewno nie ma podstaw do chwaleń nieuczciwości rządcy trwoniącego majątek swego pana. Jeśli popatrzymy z dalszej perspektywy, można tu dostrzec podobieństwo do przypowieści o nielitościwym dłużniku (por. Mt 18,23-35), w której to pan, darowując dług, domaga się od swego sługi tej samej postawy. Rozważana Ewangelia przypomina, że nie jesteśmy absolutnymi posiadaczami dóbr, ale zostały nam one dane w dzierżawę. Jako zarządcy mamy wykorzystywać dobra zgodnie z wolą właściciela, czyli ku życiu wiecznemu, ku zbawieniu wszystkich. Wierność Bogu jest wiernością powołaniu, jakim człowieka został obdarzony, jest wiernością w pełnieniu Jego woli. Każde dobro (także to materialne, przeliczalne na pieniądze), każdy talent, każdy charyzmat (por. 1 Kor 12,7; 1P 4,10n) „synowie światłości” winni wykorzystywać ku budowaniu Królestwa Bożego. Gdyby porównać sposób, w jaki „synowie tego świata” zabiegają o bezpieczeństwo życia doczesnego, to może warto postawić pytanie, czy „synowie światłości” przejawiają podobną gorliwość i inteligencję w trosce o życie wieczne? Jeśli potraktujemy tę przypowieść jako obraz Królestwa Bożego i kontynuację nauki o miłosierdziu jako źródle życia, to w nieuczciwym rządcy możemy dostrzec każdego, kto ma jakąś władzę (choćby tę rodzicielską, nad swoimi dziećmi). Ponieważ sprawuje ją źle (por. Łk 11,13), jedynym, co może go ochronić, jest miłosierdzie wobec innych, bowiem tylko ten, kto rozdziela bogactwo swego pana (miłosierdzie) jest godny pochwały.